

Niedziela, 19. i poniedziałek  
20 lutego 1967 roku  
Rok XXII Nr 42 (6286)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## Wojewódzka Konferencja Partyjna w Łodzi

### zakończyła wczoraj obrady

- ★ Wystąpienie Piotra Jaroszewicza
- ★ Stefan Jędryszczak I sekretarzem KW PZPR
- ★ Skład Egzekutywy KW

Wczoraj zakończyła 2-dniowe obrady X Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Łodzi. W drugim dniu obrad zabrało głos 15 osób, tak ogółem więc w dyskusji wystąpiło 34 mówców.

Wybrano nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej. W skład Egzekutywy KW PZPR weszli: M. Augustyniak, W. Bek, S. Bartosik, W. Fibakiewicz, S. Jędryszczak, K. Kraupe, B. Malinowski, L. Mażniński, W. Pawlak, J. Sulej, L. Tomaszewski, H. Tomczak, W. Woskowski, Z. Zientarski i E. Zegnałek.

I sekretarzem KW PZPR został ponownie wybrany Stefan Jędryszczak, a sekretarzami KW: W. Bek, B. Ma-

linowski, L. Tomaszewski i H. Tomczak.

Dyskusję podsumował zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — P. Jaroszewicz. Oceniając wysoko przebieg konferencji oraz dorobek organizacji partyjnej województwa łódzkiego mówca podkreślił, iż na szczególną uwagę zasługuje wzrost szeregów partyjnych w roku ub. — roku obchodów Tyśiąclecia Państwa Polskiego. Podkreślić też należy rozbudowujący się potencjał go-

spodarczy ziemi łódzkiej w dziedzinie produkcji przemysłowej, która w roku 1965 była o połowę wyższa niż w roku 1960. Również rolnictwo tego regionu poczyniło znaczne postępy zajmując obecnie poczesne miejsce w kraju pod względem wielkości plonów.

P. Jaroszewicz stwierdził, że dyskusja na konferencji wykazała wysoki poziom wyrobienia społeczno-politycznego i gospodarską troskę członków partii o wszystkie żywotne sprawy województwa. Na specjalne uznanie zasługuje to, że uchwały VII Plenum KC PZPR znalazły wszechstronny odzwierciedlenie w zakładach pracy i instancjach partyjnych czego dowodem są uzyskane już efekty, a m. in. poprawa rytmiczności produkcji w styczniu i w lutym br. Obecnie nadszedł czas aby zająć się na pozór drobnymi, lecz istotnymi zagadnieniami a więc organizacją pracy dnia roboczego, badaniem stanowiska pracy, korekcyjną itp.

Wiele uwagi poświęcił mówca produkcji eksportowej. Podczas gdy zwiększono w bliższym czasie sprzedaż za granicę maszyn górniczych, tkanin wełnianych i wełnopodobnych to przemysł bawełniany i meblarski wypadają znacznie słabiej. Podstawowym zadaniem jest szybkie dostosowanie produkcji i asortymentów do wymagań i potrzeb zagranicznych odbiorców, skrupulatnie przestrzeganie terminów dostaw oraz analizowanie opłacalności eksportu w poszczególnych grupach towarowych. Także centrale handlu zagranicznego muszą systematycznie badać opłacalność i efektywność dostaw oraz informować zakłady o cenach jakie uzyskują za ich towary. Pełna i kompleksowa realizacja uchwały VII Plenum KC wplynie również na dalszą poprawę eksportu.

Jak podkreślił wicepremier, usprawnienie organizacji pracy i produkcji to pierwszy i główny obowiązek całego aktywno polityczno-gospodarczego, a zwłaszcza administracyjnego. Szczególnie szybkiej poprawy wymagają też sprawy inwestycji, które w województwie łódzkim przedstawiają się niezadowolająco.

Na zakończenie P. Jaroszewicz złożył wojewódzkiej organizacji partyjnej serdeczne życzenia owocnej pracy i dalszych sukcesów.

## Malik nie widzi możliwości kompromisu z Sukarno

Minister spraw zagranicznych Indonezji Malik oświadczył, że rząd indonezyjski nie widzi możliwości kompromisu z prezydentem Sukarno. Malik w rozmowie z delegacją reakcyjnych organizacji młodzieży muzułmańskiej oświadczył, że nawet jeśli prezydent Sukarno poda się do dymisji i uda się na emigrację, zbierze się tymczasowe doradcze zgromadzenie ludowe, aby podjąć ostateczną decyzję odnośnie przyszłości obecnego szefa państwa. Jak wiadomo, zgromadzenie zebrać się ma 7 marca w celu

przedyskutowania rezolucji parlamentu w sprawie dymisji prezydenta oraz zadecydowania o wszczęciu śledztwa dotyczącego jego działalności politycznej.

Obserwatorzy polityczni w Djakarcie zwracają uwagę, że minister Malik staje się głównym rzecznikiem tych sił w Indonezji, które skłonne są nie tylko pozbawić władzy Sukarno sprawującego urząd prezydenta od 22 lat — lecz również całkowicie upokorzyć obecnego szefa państwa.

## Rewelacyjna wypowiedź Nixona o okolicznościach zabójstwa Kennedy'ego



Nixon

Najnowszy numer „Saturday Evening Post” zawiera ogromny wywiad — artykuł z Richardem Nixonem, który formalnie deklaruje swą gotowość kandydowania na prezydenta z ramienia partii republikańskiej w r. 1968. Niezależnie jednak od treści tego artykułu w wypowiedziach Nixona znajduje się jeden fragment wręcz sensacyjny a dotyczący okoliczności zabójstwa Kennedy'ego.

Nixon pisze, że strzały w

Dallas padły dokładnie w tej samej chwili, kiedy Nixon la-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

## SPOTKANIE A. Kosygin — L. Thompson

Premier ZSRR, Aleksiej Kosygin przyjął w sobotę ambasadora USA w Związku Radzieckim Levellyna Thompsona i przeprowadził z nim rozmowę na tematy interesujące obie strony.

### India

## Ostre zajścia w Gulalwadi

W toku odbywających się w Indii wyborów parlamentarnych, nadal wybuchają starcia między zwolennikami rywalizujących partii.

W piątek doszło do ostrych zajść w miejscowości Gulalwadi (południowy Bombaj). Trzeba było zrezygnować ze zorganizowania wiecu partii kongresowej.

## Punktem odniesienia — człowiek

# Nic co ludzkie i łódzkie...

Właściwie istnieje jeden jedyny punkt odniesienia wszelkich różnorodnych działań łódzkiej instancji partyjnej — człowiek i jego sprawy. On to pozostaje w centrum uwagi niezależnie od rozstrzyganego w danym momencie problemu i kierunku „natarcia”. Każda z licznych inicjatyw i każde z przedsięwzięć zmierzają w konsekwencji bądź do stworzenia temuż człowiekowi lepszych warunków bytowania i pracy, bądź też do kształtowania jego postawy życiowo-zawodowej, wyzwolenia i ukierunkowania inicjatyw.

Cel ten realizuje się poprzez różnorodne formy i metody partyjnego kierownictwa, koordynacji i oddziaływania na wszelkie dziedziny życia gospodarczego i społecznego. Szereg przykładów w tym względzie dostarcza chociażby ostatni okres — lata 1965—1966 pracy łódzkiej organizacji partyjnej i jej instancji. Z bogatej problematyki ośmiu odbytych w tym czasie posiedzeń plenarnych KL i 58 egzekutyw wybiermy TYLKO KILKA

### spraw niezwykle istotnych

— ZE SPOŁECZNEGO PUNKTU WIDZENIA I NIEMALIKO SYMBOLICZNYCH.

Skoro już mowa o symbolach, warto zacząć od narodzin i sychli ludzkiego życia, które nawet w tych dwóch krańcowych okresach obfituje w kłopoty. W Łodzi np. współczynnik zgonu niemowląt, mimo że wydatnie się zmniejszył — z 44,4 na 1000 urodzeń w 1964 r. do 32,3 w 1966 r. (III kw.) — w porównaniu z innymi wielkimi miastami jest najwyższy. Na posiedzeniu egzekutywy KL poświęconym służbie zdrowia, dalsze obniżenie umieralności niemowląt uznano więc za jedno z podstawowych zadań tejże służ-

— lecznictwa otwartego, mają poprawić sytuację i w tej dziedzinie.

Na tymże posiedzeniu poruszano również bardzo istotny problem ORGANIZACJI ŻYCIA CZŁOWIEKA STAREGO i powrócono doń — w innym aspekcie, na kolejnej egzekutywie analizującej działalność Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie rent, emerytur i zasiłków. Jeśli można mówić o efektach, to oprócz doraźnych — jak dalsza walka z zaległościami w rozpatrywaniu spraw przez Sąd Ubezpieczeń Społecznych (Dalszy ciąg na str. 4)

by a przedsięwzięcie środki natury administracyjnej zmierzające m. in. do wzmocnienia najsłabszego ogniwa

## 21 bm. — rozpoczyna obrady XII Łódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR

We wtorek, 21 bm. rozpoczynają się dwudniowe obrady XII Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci obradować będą w Sali Kongresowej Domu Technika w Łodzi.

Porządek obrad przewiduje:

■ Dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Łódzkiego i zagajaniem I sekretarza KL oraz sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej.

■ Wybory Komitetu Łódzkiego i Komisji Rewizyjnej.

Początek obrad o godzinie 10.

## Demonstracje w Barcelonie

W piątek wieczorem liczne oddziały policji nie dopuściły do demonstracji, jaką chcieli zorganizować robotnicy i studenci z okazji „Dnia walki”. Policja w sposób brutalny rozpraszala tłumy. Podczas zażegnania uderzono pałką po głowie przez agenta policji korespondent Agencji UPI, William Green. Uderzono go w chwili, kiedy pokazywał innemu policjantowi swą kartę akredytacyjną. Greena odwieziono do szpitala. Jest to już siódmy korespondent zagraniczny ranny podczas demon-

stracji w Hiszpanii. Policja aresztowała 20 osób.

Demonstracje odbyły się również w mieście Tarrasa. Podczas zamieszek zostało tam rannych 10 osób, w tym jeden policjant. Dokonano licznych aresztowań.

## Krzyk mody



Na zdjęciu: ostatni krzyk wiosennej mody — garnitury damskie. CAF — Matuszewski

## Prezydent Tito powrócił do Jugosławii

Prezydent Josip Broz-Tito powrócił w piątek po zakończeniu 5-dniowej wizyty oficjalnej w Austrii.

## Z Wietnamu

## 6-godzinna bitwa w pobliżu Nui Dat

Oddziały obrony przeciwlotniczej DRW zestrzeliły amerykański samolot zwiadowczy nad prowincją Quang Binh.

\* \* \*

Oddziały południowowietnamskiej Armii Wyzwoleńczej stoczyły w piątek 6-go-

dzinną bitwę z żołnierzami sajskońskimi i australijskimi. w pobliżu Nui Dat — 72 km na południowy wschód od Sajgonu. Powstańcy zaatakowali posterunek wojsk rządowych w pobliżu tej miejscowości. Z odcięzają okrażonym żołnierzom sajskońskim pośpieszyli Australijczycy, wspomaganymi artylerią, odrzutkami i uzbrojonymi helikopterami. Zacięta bitwa trwała 6 godzin, po czym, pod osłoną nocy partyzanci wycofali się do dżungli.

## POLKA królową piękności na międzynarodowym balu w Budapeszcie

Z okazji 65-lecia węgierskiego biura podróży „Ibusz”, w hotelu Gellerta w Budapeszcie odbył się międzynarodowy bal, na którym sukces odniosła Polka. Królową piękności została warszawianka, Renata Styrań, jedną z jej „dam dworu” Barbara Gosztowska, druga — Inge Schinkothe. Królowa urodziła się w swym dworze w mieście węgierskim w powiecie Stoków nad Balatonem jako gość „Ibusza”.

## Narkotyki wartości 2 mln dolarów wykryła policja francuska na statku „Karadeniz”

Policja francuska wykryła w marsylijskim porcie ładunki narkotyków o wartości około 2 mln dolarów przemycające na statku tureckim do Stanów Zjednoczonych.

Po wykryciu około 200 kg nierafinowanej morfiny i opium policja aresztowała 5 marynarzy ze statku „Karadeniz” i 2 francuskich obywateli z Marsylii.

Francuskie biuro do spraw walki z przemytem narkotyków podało, że władze USA uprzedziły o ewentualności przemytu narkotyków na statku tureckim „Karadeniz”, który opuścił ostatnio Izmir

(Turcja) udając się do Marsylii via Pireus i Neapol. Po przybyciu frachtowca do francuskiego portu na jego pokładzie ujawniono dwa pojemniki, które niedługo później wyszły z walizkami. Policja zastrzeliła ich, gdy byli w swoim samochodzie. Znalaziono przy nich znaczne ilości narkotyków. Byli to bracia Techo lakian urodzeni w Turcji, a obecnie obywatele francuscy. Na statku wykryto pozostałą część ładunków morfiny i opium. Dwa pojemniki z nierafinowanym opium znajdowały się ukryte w chłodni, a ładunek morfiny odkryto w innym pomieszczeniu.

## W poniedziałek de Gaulle przyjmie Adenauera

Prezydent Francji de Gaulle przyjmie w poniedziałek b. kanclerza NRF Konrada Adenauera, który w drodze powrotnej ze swej wizyty w Hiszpanii zatrzyma się na 24 godziny w Paryżu. W stolicy Francji przypuszcza się, że Adenauer skieruje rozmowę z prezydentem Francji na temat umocnienia stosunków niemiecko — francuskich.

## ZSRR i Górna Wolta nawiążą stosunki dyplomatyczne

Rządy ZSRR i Górnej Wolty postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne i w najbliższym czasie wymierzyć przedstawicielstwa dyplomatyczne w randze ambasad.



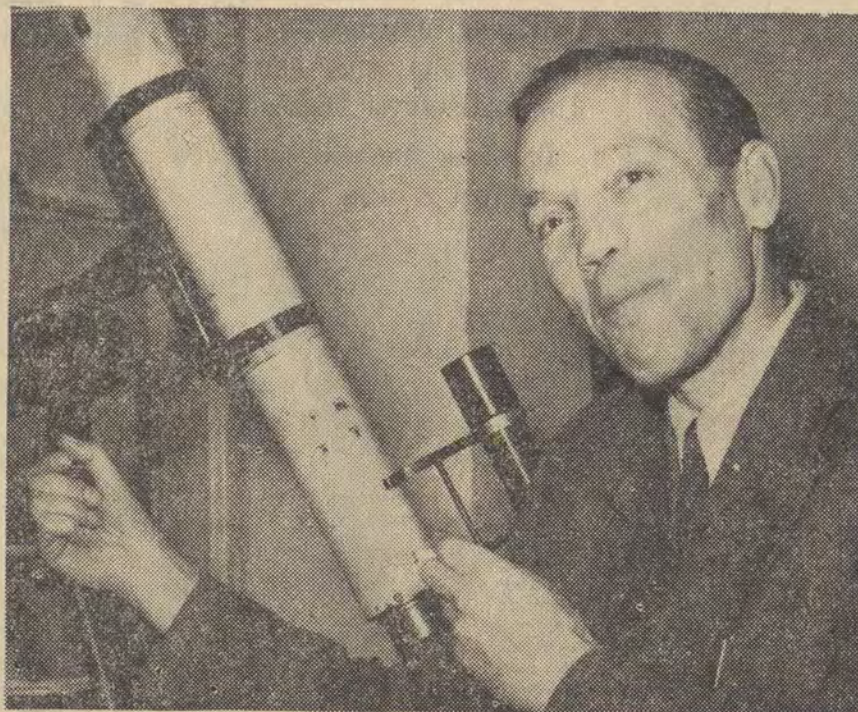
# Tajemnice przestrzeni

Mówi profesor dr W. Zonn

● Nad czym pracuje ● Na jakich danych obserwacyjnych opiera swe badania

Mówienie o sobie jest nieco żenujące. Ale jeszcze bardziej żenuje mnie certyfikowanie się w takich sytuacjach. Dlatego sorobuję odpowiedzieć. Zajmuję się tak zwaną astronomią pozagalaktyczną - nauka wyrosła na pograniczu dwóch dawniej dość odległych od siebie dziedzin: astronomii i kosmologii. Kosmologia - a więc nauka o całym wszechświecie (o wszechświecie jako pewnej całości) - długi czas była czymś na wskroś spekulacyjnym, jako że brakowało jej

zarówno danych obserwacyjnych, jak też należytych podstaw teoretycznych. Mechanika newtonowska nie umiała sobie poradzić z najprostszymi nawet zagadnieniami kosmologicznymi. Dopiero odkrycie mechaniki relatywistycznej (ogólnej teorii względności) dało podstawy do teoretycznych rozważań kosmologicznych. Z drugiej strony wzrosty o wiele możliwości obserwacyjne dzięki dużym instrumentom jakie się zaczęło stosować do obserwacji dalekich obiektów. Nie



bez znaczenia dla tej sprawy było zapoczątkowanie radio-astronomii, która obok bliskich obiektów bada też bardzo odległe galaktyki. \*)  
Od tego czasu kosmologia stała się częścią organiczną astronomii, ten zaś jej dział, który zajmuje się obserwacyjnym testowaniem hipotez kosmologicznych i zbieraniem podstawowych danych o dalekich obszarach wszechświata nazwano właśnie astronomią pozagalaktyczną (bo bada obiekty leżące poza naszą galaktyką). Tyle jeśli idzie o to ogólne.  
Mnie osobiście - tak zresztą jak i wielu innych astronomów - interesują najbardziej tzw. gromady galaktyk. Są to grupy galaktyk liczące każdą od kilkunastu do kilkuset obiektów; grupy dość luźne, tak że nie zawsze da się odróżnić na niebie (czy na zdjęciu nieba), czy dane zblorowisko galaktyk jest zgrupowaniem przypadkowym, czy pewną gromadą. I to jest może pierwsze pytanie jakie sobie stawiamy: jak odróżnić zgrupowanie przypadkowe (wynikające z rzutowania się na niebo wielu galaktyk) od gromady w fizycznym tego słowa znaczeniu? Czy w ogóle istnieją galaktyki „dzikie”, czy też wszystkie one należą do takich czy innych gromad? Czy we wszechświecie nie ma tendencji do grupowania się „na wyższym szczeblu” to znaczy, czy nie ma gromad galaktyk, a więc grup wyższego rzędu niż normalna gromada (bo taka jest tendencja w świecie ludzkim: najmniejsza „gromada” jest rodzina, dalej mamy miasto, dalej mamy cały naród, wreszcie całą ludzkość, każde następne jest zgrupowaniem wyższego rzędu - niż poprzednie). Taką budowę wszechświata przewidział pewien szwedzki astronom i wielu z nas chciałoby tę rzecz sprawdzić. I jeszcze jedno: czy gromady galaktyk są tworami trwałymi, czy też nie. Gdyby się okazało, że gromady są czymś nietrwałym, oznaczałoby to, że proces tworzenia się gromad odbywa się również i dziś. A to by z kolei oznaczało, że w przestrzeniach międzygalaktycznych jest sporo gazów, z których tworzą się wciąż nowe galaktyki...  
Dane obserwacyjne? - to najboleśniejsza sprawa, która przesłania aż tak bolesna dlatego, że przed 10 laty największe obserwatorium świata na Mount Palomar wydało fotograficzne reprodukcje zdjęć całego nieba, dokonanych przez najlepszy instrument - 48-calowa kamerę Schmidta. Reprodukacje te mamy w Warszawie i na nich można robić wiele bardzo interesujących prac statystycznych. Nie mamy natomiast możliwości obserwacji widm galaktyk (takiego atlasu jeszcze nikt dotychczas nie wydał) i to jest właśnie ta bolesna strona naszych badań. Musimy czerpać materiał „z drugiej ręki” - to znaczy opublikowany gdzie indziej. Na to, by samemu móc badać widma galaktyk trzeba mieć teleskop o dużej średnicy - co najmniej dwa metry! Tego, niestety, w Polsce nie mamy.  
Proszę mi darować owe „niestety”; pesymizm, nawet usprawiedliwiony, jest zawsze czymś szkodliwym. Poza tym proszę pamiętać pewną regułę, która (jak każda) zna wyjątki: im mniejszy instrument, tym większa musi mieć pomysłowość astronom, który go używa (oczywiście do celów badawczych). Równie dobrze można mój pesymizm przenieść ze sprawy instrumentów na brak mojej pomysłowości, do czego bardzo chętnie się przyznam.  
Notował:  
J. POTĘGA

Wśród licznych, mniej lub bardziej wiarygodnych i tajemniczych historii o ukrytych skarbach, skrzyniach pełnych drogich kamieni i pieczarach wypełnionych złotem, żadna nie zdobyła tak wielkiego rozgłosu i nie pozostała tak aktualna i niewyjaśniona do dziś dnia, jak legenda o największym ze wszystkich skarbów - astronomicznej wartości złoce Inków.

W ciągu wieków nie brakowało nigdy ludzi ciekawych, ryzykantów i szaleńców, gotowych poświęcić cały majątek i wiele lat życia dla odszukania różnych mitycznych bogactw. Tych jednak, którzy próbowali i próbują w dalszym ciągu odnaleźć miejsce ukrycia legendarnego skarbu Inków, było zawsze najwięcej. Znajdowali się wśród nich milionerzy i nędzarze, duchowni i wyrzutki społeczeństwa, zwykli włościan i naukowcy. Wszyscy jednak wierzyli uparcie, że to nie nonsens, że prawda, ukryta w starych mapach, pamiętnikach konkwistadorów i relacjach kronikarzy dowodzi niezbicie istnienia owej bajkowej, czekającej ciągle na szczęśliwego śmiatka - wielkiej indiańskiej fortuny.

## Okup Atahualpy

- to tytuł pierwszego odcinka interesujących materiałów, które zamieszczamy na str. 5



Panorama

MAGAZYN  
"MAGAZYNKA FOTOKRÓGÓW"

Kary cielesne w szkolnictwie angielskim nie tylko stosowane są po dziś dzień, ale znajdują obrońców wśród ogromnej większości nauczycieli i wychowawców! Powołana specjalnie przez rząd brytyjski komisja dla zbadania sytuacji w szkolnictwie podstawowym opublikowała po trzyletnich badaniach sprawozdanie, z którego wynika, że 80 do 90 procent wszystkich nauczycieli w Anglii pragnie utrzymać prawo do chłostania uczniów - z reguły jako najwyższą karę po wyczerpaniu wszystkich innych środków oddziaływania...

W przeciwieństwie do nauczycieli, ogromna większość psychologów wypowiedziała się przed komisją za zniesieniem kar cielesnych w szkołach, uważając, że przynosi ona więcej szkody niż korzyści. Komisja skłonna jest raczej przychylić się do tej

### Wiadomość tygodnia

opinii: „Moga nas oskarżyć o miękkość i pobłażliwość wobec występków - stwierdza sprawozdanie - ale jesteśmy mimo wszystko przeświadczeni, że szkoły podstawowe powinny raczej kształtować opinię publiczną, a nie wlec się w jej ogonie”.

Te samą myśl w sposób znacznie prostszy wyraziła przewodnicząca komisji lady Plover: „Nie wierzę, że bić można sprawić, że dziecko będzie grzeczniejsze...”  
Sprawozdanie komisji - to tylko zalecenia, bez mocy wiążącej dla brytyjskich szkół, w których różga nadal pozostaje środkiem wychowywania krnabrnych uczniów.

(J. O.)

Bić, czy nie bić  
— oto pytanie

### Obrazki łódzkie

[ Ze szkicownika  
J. Urbanowicza ]

Zakątek będący żywym obrazem Łodzi przeszłości. Biała Tkalinia przegladająca się w wodzie przyfabrycznego stawu.



- Wirus przewrotny i chytry
- 21 milionów chorych na „azjatkę”
- Kryptonim: A,B,C

# G R Y P A

**G**rypa - zależnie od okresu, w którym wybuchała jej epidemia - nazywana była influenza, nosiła miano „hiszpanki” itp. Jeszcze do niedawna stanowiła prawdziwą plagę. Dziś z kolei ludzie odnoszą się do niej z

niezastępnym lekceważeniem, wierząc święcie w różne środki, jakie oferuje współczesna medycyna. A tymczasem „prawda o grypie” jest następująca. Grypa należy do rzędu chorób błyskawicznie się rozprzestrzeniających. Pierwsze objawy wystę-

pują już w 18 do 36 godzin po zetknięciu się organizmu z wirusem. Chory zaczyna odczuwać dreszcze, ból głowy, pleców, i mięśni oraz charakterystyczne „łamanie w kościach”. Zawsze pojawia się gorączka, często katar i kaszel. Nawet, kiedy po krótkim jej trwaniu, przy intensywnym leczeniu, ustąpi po 3 do 6 dniach - człowiek odczuwa ogólne wyczerpanie. Przez cały czas grypie towarzyszy złe samopoczucie, spowodowane zaatakowaniem systemu nerwowego przez wirusa wyjątkowo złośliwego.

Je w meteorologii z pogodą. Np. influenza „typu A” powtarza się co dwa lub trzy lata, przy tym nie tylko małe epidemie, ale nawet sporadyczne wypadki zachorowań mogą być zapowiedzią wielkiej fali choroby w następnym sezonie. Nosicielami wirusów, czekających tylko na okazję do błyskawicznego rozmnażania się, bywają często niektóre gatunki trzody chlewnej.

Ostatnia fala ostrej epidemii przeszła przez świat na przełomie lat 1965/66; najostrej; jednak wystąpiła w 1918 roku, kiedy to w samych Stanach Zjednoczonych zmarło na nią ponad pół miliona ludzi, tj. więcej niż wynosiły ogólne straty wojenne USA podczas pierwszej wojny światowej. Przechorowało na nią w tym okresie na świecie ogółem ok. 21 mln osób. Ale za to ci, którzy ja

wówczas przeszli (obecnie ludzie po pięćdziesiątce) zachowali odporność do dziś i chyba już do końca życia.

Sama grypa rzadko bywa przyczyną zgonu, najgroźniejsze są bowiem wynikające z niej powikłania. Wirus grypy dociera bowiem do najbardziej szkodliwych dla organizmu. Atakuje drogi oddechowe, płuca, niekiedy nerki, przewód pokarmowy, uszy. Ale nawet i to nie jest jeszcze najgorsze; najgorsze jest, że ułatwia on dostęp do różnych organów ciała ludzkiego również innym infekcjom, specjalnie zaś toruje drogę wirusom zapalenia opon mózgowych oraz stafilokokom, wywołującym ciężkie zapalenie płuc. Trzeba wtedy stosować intensywne antybiotykoterapie; ale mimo ich stosowania, tego typu zapalenie płuc, jako przyczyna śmierci, zajmują

(Dalszy ciąg na str. 4)





Na życzenie Czytelników przedrukujemy dziś z „Paris Match“ materiał poświęcony pamięci Walta Disneya

# Zaczarowany świat WALTA



Zdecydowano, że gwiazdka dla dzieci personelu szpitala Saint Joseph w Kalifornii, którą od lat osobiście organizował Walt Disney, odbędzie się w tym razem — mimo wszystko. W chwili, kiedy w sąsiednim pawilonie mierzył na raka najpopularniejszy w Stanach człowiek, rozabawione dzieciaki z przejęciem śpiewały piosenkę o polnej myszce, strojąc się na niedzielę w białe rękawiczki i białe skarpetki. Piosenkę tę śpiewała ongiś małemu Waltowi jego czarna niania. Na jej melodii Disney zbudował cały swój bajeczny świat. Jej zadźwięczał też aż 29 Oskarów.

Disney. Pierwsze nagranie muzyki, dźwięków i słów miało miejsce w Nowym Jorku. Walt osobiście podkładał swój głos pod myszkę Mickey. Aby zapłacić orkiestrze sprzedał samochód. I oto nadszedł ów dzień — Amerykanie wybuchnęli serdecznym śmiechem. Po raz pierwszy usłyszano myszkę mówiącą ludzkim głosem.

A potem... potem Mickey przybył do towarzystwa kaczor Donald, królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków. Bambi i wreszcie cały dziecinnie świątek Disneylandu. Walt, który z takim trudem zdobył powodzenie, ryzykował raz po raz jego utratę. Wbrew radom całego otoczenia reinwestował wszystko co posiadał w pierwszy pełnometrżowy film rysunkowy — „Królewna Śnieżka”. Wygrał.

Stał się najpopularniejszym człowiekiem w Stanach. W dniu lądowania w Europie hasłem aliantów było imię „Mickey”. Istniały nawet sugestie przyznania Disneyowi pokojowej nagrody Nobla za szerzenie w swoich filmach przyjaźni, miłości i życzliwości. Nagrody tej już nie dostał.

Na podstawie Paris-Match opr. AP

Surowy patriarcha rodu — Elias Disney w chwili urodzin Walta usiłował utrzymać swoją rodzinę z dochodów farmy. Przedtem handlował meblami, marmeladą, gorsetami. Kiedy z pracy na farmie nie nie wyszło, Disneyowie wywędrowali do Kansas City, gdzie Disney — senior założył „przedsiebiorstwo” kolportażu prasy z dwoma tylko pracownikami: Waltem i jego bratem Royem. Sam Walt rysował ponadto dla gazet, pracował dla Laugh-O-Grams Company, gdzie robił ilustracje do przygód Kota w butach i Czerwonego Kapturka. Jakis czas żył ze sprzedaży obrazków przedstawiających Alicję w Krainie Czarów i fotografowania noworodków. Pewnego dnia za odłożone pieniądze kupił bilet... i klasy (w tym tkwił cały Disney) do Hollywood. I tu zdobył sławę.

Resztę życia spędził już w swoim własnym, stworzonym przez siebie świecie — wśród rysowników i wśród wyzaczarowanych przez nich małych bohaterów...

Kiedy przestano kupować Alicję w Krainie Czarów, Walt wymyślił Oswald — Królika Prawa autorskie miał jednak bardzo słabo zabezpieczone. Oswald-Królik zaczął żyć własnym niezależnym od Disneya życiem... dla konkurencji. Wtedy Walt przypomniał sobie dziecięcą piosenkę o myszce — Mam chyba pomysł — oświadczył żonie. — Co byś powiedziała o myszce Mortimer? — Nie podoba mi się Mortimer. Mortimer-Mouse? To

nie gra... Co byś powiedział o Mickey? Kto słyszał o Mickey-Mouse? Zaprotestowali z kolei właściciele sal kinowych.

Był to okres rewolucji w kinematografii. Przewrotu dokonywał pierwszy film dźwiękowy. Należało więc wszystko zaczynać od początku. Trzeba było szybko wynaleźć dźwiękowy film rysunkowy i rozstrzygnąć wszystkie problemy synchronizacji. Uczynił to

## KOBIETA MODNA

Paryskie do-ogólne tenden- nadaj, uległy kobiet) — Car- jej nawet naj- wardziej konser- watywne domy; oczywiscie w praktyce dosto- sowana ona mu- si być do sybi- wetki. Najbar- dziej charakte- rystyczną linią wysypującą we wszystkich kolekcjach jest luźna, rozsze- rzająca się od biustu (dopaso- wany karczek), linia sukien i wian (dopaso- wany karczek), linia sukien i wian (dopaso- wany karczek), linia sukien i wian (dopaso- wany karczek).



Ogólnie — krótkość „mini” obowiązuje

Car- jej nawet naj- wardziej konser- watywne domy; oczywiscie w praktyce dosto- sowana ona mu- si być do sybi- wetki. Najbar- dziej charakte- rystyczną linią wysypującą we wszystkich kolekcjach jest luźna, rozsze- rzająca się od biustu (dopaso- wany karczek), linia sukien i wian (dopaso- wany karczek).

Poszczególne tendencje omó- wimy szczegóło- wnie w dalszych kącikach. Nale- ży jeszcze tyl- ko zaznaczyć, że paleta kolorów na oma- wiany sezon jest biało-żółto- brązowa oraz białe- beżowo- granatowa.



## Rozmówki umysłowe

(REDAGUJE KLUB SZARADZISTÓW PRZY LDK)

POZIOMO: 1. Pańska, na pstrym koniu jeździ, 5. Szkło używane do imitacji przedmiotów wystawowych, 10. Korab, 11. Popis w wykonaniu Szymkowiaka, 12. Wyznanie, 14. Jest nim szafa, 15. Deszczowy bucik, 17. Przyjacielka Chopina, 18. Jej nie zawsze wpa-

otrzymują: Jan Maziarz Ozorków, ul. Dolna 5, Mieczysław Święcicki, Łódź, ul. Piotrkowska 121, Jan Dybel, Działoszyn, Osiedle Awaryjne 5/2, Eugenia Królowiakowa, Łódź, ul. Kopczyńskiego 87, Tadeusz Mietelski Łódź, Al. Kosciuszki 100.

1	2	3	4	5	6	7	8	9
10				11				
12			15		14			
15				16		17		
18				19		20		
			21				22	
25		24				25		26
27	28			29		30		
31			32		33			
34					35			
36						37		

Krzyżówki

(premiowana książkami)

da, 19. Bywa czasem skażony, 21. Naczytelni wymowy, 24. Jednoaktówka Sławomira Mrożka, 25. Oprawa, 27. Partner Ewy, 29. Radioodbiornik lub popisywy numer wokalny Armstronga, 31. Materiał budowlany, 33. Pociąg z naszyjnika, 34. M'wca, 35. Wskazówka, pouczenie, 36. Dach otoczony balustradą, 37. Pokarm dla karków. PIONOWO: 1. W parku do pośledzenia, 2. Rodzaj szarady, 3. Podziątka na mapie, 4. Kolor w kartach, 5. Sklep samoobsługowy, 6. Cwiczyciwa, 7. Tumult, zamieszanie, 8. Port nad Zatoką Adefską, 9. Termin znany księgowym, 13. Kwitnie jesienią, 16. Czeski „Ursus”, 20. Gatunek skowronka, 21. Literacki kicz, 22. Państwo w Ameryce Płn., 23. Ostatnio zastępuje on chłopcom krawat, 24. Leczone trwa siedem dni, nie leczone tygodni, 25. Święta księga Mahometan, 26. Dawna moneta polska, 28. Końskie okrycie, 30. Gruba tkanina jedwabna, 32. Dla tabaktery.

Szczypta humoru



NA ZEBRANIU

## Kącik językowy

### Millennium

Uczniowie X klasy robią gazetkę ścienną. Do jednego z tytułów wchodzi wyraz „millennium”. „Jak go mamy napisać?” — pytają autorzy gazetki. W artykułach, które wykorzystaliśmy jako materiał, spotykaliśmy: „millennium” — przez dwa „l” i dwa „n”; „milenium” — przez jedno „l” i jedno „n” oraz (i to najczęściej) „millenium”.

Rzeczownik „millennium” jest wyrazem łacińskim. Składają się nań: li-czebnik „mille” — tysiąc i rdzeń rzeczownika „annus” — rok (a także czaska kończąca -ium). W pierwszym wyrazie widzicie dwa „l”, w drugim dwa „n”, a więc i do „millennium” w oryginalnej pisowni łacińskiej wchodzi te dwie litery podwójnie. Szkoda, że nie podaliśmy całego tytułu i ca-tych zdań, w których użyłście o-mawianego wyrazu. „Zasady pisowni polskiej” S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego — wyd. XV — umieszczały w słowniku „milenium” i „milenium”, które zależnie od sposobu napisania znaczą co innego: to pierw-sze, o podwójnych literach „l” i „n” — 1000 lat, to drugie, spolszczone or-tograficznie — obchód 1000-lecia Pol-ski. Zależnie więc od tego, co macie na myśli, wybiercie jeden z dwóch wariantów ortograficznych.

Robiąc gazetkę pamiętajcie, że jest w naszym języku wyraz „tysiąclecie”.

który znaczy to samo co „milenium”. Nie brzmiał wprawdzie tak uroczyście, ale za to jest swojski i wyrazisty.

P. J. — „Czytałem, że teatr (mie pamiętam nazwy) „wziął na warsztat Juwenilia St. I. Witkiewicza”. Czy nie powinno być „Juwenalia”?

Nie. Juwenilia to „młodzieńcze dzieła twórcy”. Juweniliami nazwiemy więc zarówno młodzieńcze utwo-ry Słowackiego, jak Chopina i Matej-ki („W atmosferze wysokiej oceny ar-tystycznej przedkładu zrodziły się ju-wenilia Mickiewicza — tłumaczenia z

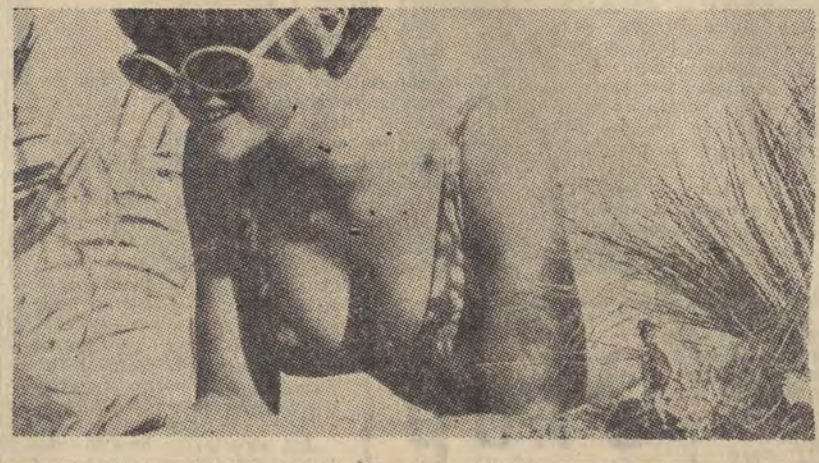
### i milenium

Woltera”). Juwenalia — to „igrzyska studenckie (barwne korowody, przeciągające ulicami miasta, zabawy, festyny itp.), urządzone m. in. jako tradycyjne obchody dni żakowskich...” („W piątek heroldowie ogłoszą w róż-nych punktach Torunia początek ju-wenaliów — święta studentów w to-ruńskiej wyższej uczelni...”).

Rzeczowniki „Juwenilia” i „Juwenalia” pochodzą od łacińskich przymiot-ników, pierwszy od „juvenilis”, drugi od „juvenalis”. Oba przymiotniki zna-czą to samo — „młodzieńczy”.

H. BODALSKA

\*) określenia i przykłady ze „Słowni-ka języka polskiego” PAN.



Dziewczęta na 1/50 sek.

## Z życia wyjęte

Wynalazek języka pis i wąpła, podobne pisanego tak nie-których ludzi u- radował, że choć zdarzenie to miało miej- scę już dość dawno, cie- sząc się tym faktem po- dzień dzisiejszy, i ba- rdyż się językiem, igra- jąc z nim jak z ogniem. Pragnę zauważyć, że ci- co czynili to przed A- rystotelesem, byli stoi- kami, ci co czynią tak- dzie — są po prostu zwykłymi grafomanami. Z chwilą bowiem, gdy Ar- stoteles stworzył logi- kę, czyli posługiwanie się językiem przy po- mocy określonych re- gul, sport ten prze- kształcił się w poważną grę i nazywa się rozu- mowaniem. Za pomocą tego instrumentu od se- tek lat niektórzy ludzie sąkają prawdy na świe- ci...

Niestety, wiara w rozum rozpowszechnia się bardzo powoli. W An- glii np. do tej pory istnieje stowarzyszenie ludzi wierzących, że Ziemia jest płaska. My- śle, że i w Polsce moż- na by takich znaleźć, tylko nie chce się ni- komu szukać.

Pozornie między gra- fomanami a autentycz- ny... pisarzami znów- tak wielkiej różnicy nie- widać. I jedni i drudzy używają tych samych- słów, podobnie też cier-

niu, bo tu z góry jest- skazany na jałową kom- pilację cudzych słów. Takie przysysanie się do społeczeństwa ważnych- dyskutowanych proble- mów, w tym tylko ce- la, ażeby samemu stać- się ważnym, nie na- wiele się zda. Wiara, że przy pomocy przypad- kowego wiązania słów- można objawić jakiś- prawdę jest dość utu- na.

Można by tu przyto- czyć jako przykład — choćby felietonistę pew- nego regionalnego ty- brak inwencji i tema- tów, więc sztucznie się- podnieca i szuka zwa- dy. Choć lepiej i słusz- niej byłoby, gdyby — jeśli w danym tygodniu- nie ma nie zastępują- cego na publiczną uwagę- do powiedzenia — w- ogóle nie napisał felie- tonu.

Ale wracając do rze- czy właściwej. Grafo- mania to nie styl, to- postawa. Grafoman nie- trudzi się, żeby piórem- ulepszać świat, lecz je- dynie swoją pozycję na- tym świecie. Zyje tyl- ko po to, by pisać, a- nie pisać, by się lepiej- zło. Proste sprawy- komplikuje, skompliko- wanych spraw jed- nak nie prostuje. Można- go poznać po tym, że- we własnych artykułach- nazywa siebie zbyt czę- sto „pisarzem”, „dziej- nisztą”, lub „felietoni- stą”. Widocznie gdzieś- w głębi duszy ma du- że wątpliwości kim- rzeczywiście jest i sta- d nieustannie potwierdza- nie swej profesji na- piśmie.

## Ustrzelenie grafomana

daje się coś pomiesz- czać w druku. Wtedy- cierpa także czytelnicy. Wynurza on bowiem- brzwastydnie przed- nim- swe niedosyty, opisuje- własne stany fizjologi- czne, bryluje na kra- wedziach półświatka li- terackiego, usiłując się- czepiać zdań, słów, zna- ków przestankowych i- cudzysłowów, zamiast- samemu częściej stoso- wac myślniki — jak- radzą Antoni Słonimski- Co prawda nie w pisa- tor widocznie cierpi na

KAROL BADZIAK

## BAJKI wokalistyczne

ONOMATOPEJA  
Różne są głosy stworzeń. Któż je tam policzy? Sroka skrzeczy, kos gwizdzie, grafoman liryczy.

PODCZAS KONCERTU ŻABIEGO  
Siadła ropucha na stawu szkarpie i kumka, kumka, aż uszy bola. „Czemuz to pani głos sobie szarpie?” „Jam nie chórzyśka — ja śpiewam solo!”

ZAROZUMIAŁY BOBIK  
Pewien kundel — natura wylewna, gorąca — powtórzył raz szczekaniem spotkaną brzdąca. Miałec w placza nasz Bobik stwierdził: „Jakem pies! Dziecko to serenaąd wzruszyłam do lez...”

HORACY SAFRIN



240 lyżwiarzy startuje w spartakiadzie

Zamknięto już listę zgłoszeń do IV spartakiady centralnej w łyżwiarstwie figurowym.

Do zawodów zgłosiło się ogółem 240 zawodników. Reprezentowane będą następujące ośrodki: Kraków, Warszawa, Katowice, Opole, Bydgoszcz i Łódź.

Spartakiada rozegrana zostanie w dniach 6-12 marca na tafli lodowej w Pałacu Sportowym.

Dnia 17 lutego 1967 r., opatrzone św. sakramentami, po ciężkich cierpieniach odeszła od nas

S.†P. mgr Janina Górska

wdowa po adwokatce Zygmuncie Górskiej. Msza św. odprawiona będzie dnia 21 lutego o godz. 8 rano w kościele św. Krzyża przy ul. Sienkiewicza...

PRZYJACIELE

W dniu 17. II. 1967 r. zmarł, przeżywszy lat 70 S.†P. Doc. dr

Jan Warężak

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. II. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza rzym. kat. na Dołach...

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE, WNUKI i POZOSTAŁA RODZINA.

Dnia 17 lutego 1967 roku zmarł w Łodzi doc. dr Jan Warężak

em. kierownik Katedry Historii Gospodarczej Uniwersytetu Łódzkiego, b. kierownik Archiwum Miejskiego w Łodzi...

Dziś wielki mecz

Kubacki - Jedrzejewski

Dziś o godz. 11 na ringu w Pałacu Sportowym padnie rozstrzygnięcie, kto zostanie liderem tabeli I ligi. Hutnik przyjechał w najsilniejszym składzie...

Drużyna Gwardii wystąpi w następującym składzie: Cichacki, Kardas, Jelonekiewicz...

A więc przeciwnikiem Jedrzejewskiego będzie Kubacki. Czy powtórzy się historia sprzed laty, kiedy to ci dwaj pięściarze stoczyli ciekawą walkę?

Wszystkie walki zapowiadają się atrakcyjnie. Wystarczy wymienić, że obok walki w wadze ciężkiej skrzyżują rekwizy...

Ponadto w kraju odbędą się następujące spotkania: LTS (Gliwice) - Stal (Stalowa Wola), BOTS (Bielsko - Biela) - Zawisza (Bydgoszcz)...

Table with 2 columns: Rank, Name, Points. 1. Hutnik 19:7, 2. Gwardia Łódź 16:10, 3. Legia 16:10...

Red. Z. Kossek donosi:

Sztafeta polskich juniorów mistrzem świata w dwójboju

Znakomicie spisali się polscy dwójbojści juniorzy w trzeciej konkurencji rozgrywanych w Altenbergu mistrzostw świata

ZSRR z 57-sek. przewagą nad Polską. Dalej znajdowały się w kolejności: Szwecja, Finlandia i NRD.



Na zdjęciu zawodnik fiński

Wówczas to w polskim zespole wystartował najlepszy nasz junior, Andrzej Rapacz. Biegł on fantastycznie i pierwsze 2,5 km swego odcinka ukończył o 18 sek. za reprezentantem ZSRR...

w dwójboju narciarskim. Trójka Polaków, biegająca w składzie: Józef Gąsienica, Andrzej Fiedor i Andrzej Rapacz, zdeklasowała rywali...

Hokeiści o puchar „Dziennika Łódzkiego” grnąć będą w Pałacu Sportowym

Tegoroczna, zmienna aura zimowa sprawiła wiele kłopotów organizatorom turnieju hokejowego drużyn szkolnych...

Kluby nie wykorzystują sal szkolnych

Czy w Łodzi mamy za dużo, czy za mało sal gimnastycznych?

Trudno doprawdy jest odpowiedzieć na to pytanie. Z jednej strony kluby narzekają na ich brak, z drugiej zaś Kuratorium oświadcza...

oczywiście w godzinach od 16 do 22. Batuty - 17 częściowo i 14 całkowicie oraz odpowiednio: Górna - 12 i 7, Polesie - 4 i 5...

Jak nas poinformował naczelnik Wydziału Sportu i WF KOS m. Łodzi mgr Zdzisław Bartczak Kuratorium gotowe jest udostępnić klubom wolne sale...

Dzisiejsze IMPREZY

NIEDZIELA, 19 LUTEGO

BOKS. Gwardia - Hutnik (No wa Huta) i liga godz. 11, w Pałacu Sportowym. KOSZYKÓWKI. LKS - Spółnia (Gdańsk) i liga żeńska godzina 17.30...

SIATKÓWKI. Dalszy ciąg półfinałów mistrzostw Polski juniorek od godz. 9. MKS Stawet (Lublin) - MKS Narew (Lapy) i MKS Praga (Warszawa) - LKS w sali przy ul. Zakątniej 82...

TENIS STOLEWY. I liga: Start - Hutnik godz. 10, ul. Teresy 55 i Włókniarz (Łódź) - Karpaty (Krosno) godz. 12, ul. 8 Marca 22...

SZERMIERKA. Mistrzostwa okręgu klasy III godz. 9. floret mężczyzn, ul. Wigury 8/10. WALNE ZEBRANIE. Walne zebranie Łódzkiego Klubu Motorowego LOK godz. 9.30...

POZOSTAŁE WIADOMOŚCI SPORTOWE CZYTAJ NA STR. 2

AKSAMITNE PAZURKI?



Włoch zaczął się nagle śmiać, a śmiał się tak długo i serdecznie, że aż mu oczy zaszyły łzami.

- Grazie a Dio... Grazie a Dio - powtarzał w jakimś radosnym uniesieniu. - Nareszcie, nareszcie! Jesteśmy wolni! Jesteśmy wolni! - Pytam, czy pan przynajmniej do zabójstwa Przetckiego? - nastawał Downar. Bompennelli spojrział na niego...

Groził, że jeśli nie będziemy mu poslušni, pójdzie do włoskiej ambasady i powie, że hrabia Luigi Bompennelli poślubił dziewczynę lekkich obyczajów. Pan sobie wyobraza, jaki to byłby skandal? Prasa, radio, telewizja, wszyscy by o tym mówili. Nie mogłem do tego dopuścić, nie chciałem stracić Marioli. Musieliśmy zrobić to, czego chciał Przetcki... - Wzięcie pana. Zresztą sprawdzimy to na wszelki wypadek. Ale teraz chciałbym ustalić, kto zabił Przetckiego. - Bardzo żałuję, ale nie ja. Zapewniam pana, że byłbym to uczynił z ogromną satysfakcją. - Co pan robił wczoraj wieczorem pomiędzy dziesiątą a jedenastą? - Byłem na szosie. Dojeżdżałem do Warszawy. - Sam pan jechał? - Tak. - Więc nikt nie jest w stanie poświadczyć, iż w tym czasie pan był w drodze? - Nikt. Nikogo ze mną nie było. - Czyli, że nie ma pan alibi. Bo Przetcki został zamordowany właśnie pomiędzy dziesiątą a jedenastą. Bompennelli wzniesł ramionami. - Czy sądzi pan, że gdybym był mordercą, opowiedziałbym panu, dlaczego nienawidziłem i bałem się Przetckiego? Downar wypił łyk koniaku i zapalił papierosa.

- No cóż... w takich wypadkach różne bywają tatyki. Szczerość także może być posunięciem strategicznym. To jest nawet do bryby chwyt, bardzo dezorientuje. Nie twierdź, oczywiście, w tej chwili, że pan dokonali zbrodni, nie ulega jednak wątpliwości, że miał pan aż nadto powodów, aby się pozbyć Przetckiego. - Tego nie neguję. - Czy pan zawsze nosi okulary? - spytał Downar. Bompennelli był zaskoczony tym pytaniem - Nie rozumiem, dlaczego to pana interesuje. Owszem, noszę okulary, chociaż ostatnio chętnie je zdejmuję. Będę chyba musiał skontrolować sobie wzrok. Downar przez chwilę przyglądał się szerokiej czaszce włoskiego arystokraty. Myślał o tym, że okulary znalezione w mieszkaniu Przetckiego były bardzo duże. - Czy zamierza pan długo pozostać w Polsce? - To zależy od moich interesów handlowych, ale sądzę, że parę tygodni. - Przypuszczam, że jeszcze będę zmuszony pana odwiedzić. - Będzie mi bardzo miło. Nastrój podniecenia i szczyrych zwierzeń minął. Bompennelli stał się znowu uprzejmy, powściągliwy, oficjalny. Downar doszedł do wniosku, że przedłużanie tej rozmowy jest bezcelowe. Pożegnał się i wyszedł, zabierając ze sobą zdjęcie hrabiny Marioli. W hallu dał znak Pakule, żeby szedł za nim. Na ulicy sierżant spytał: - No i jak, towarzyszu majorze? - Trzeba gościa przyjmować. Posiedźcie jeszcze w hotelu i, gdyby gdzieś się ruszył, jedźcie za nim. Macie wóz? (56)

- Mam motor. - To dobrze. Bądźcie w kontakcie z Komendą. Za parę godzin przyślemy wam zmianę. Downar pojechał do Komendy. Czekał tam już na niego Kobiela. - Znaleźliśmy tę cizle, towarzyszu majorze. - Jaką cizle? - No tę, którą Przetcki tak skatował. - Jest tutaj? - Tak. Właśnie czeka na przesłuchanie. - Dawajcie ją do mojego pokoju! Iwona była mizerna. Oczy miała podkrążone, policzki zapadnięte. Z pięknej, eleganckiej dziewczyny niewiele zostało. - Przyszanuj się - powiedziała od razu. - Brałam udział w tym napadzie na spółdzielnię we Wrocławiu. Nic nie mam na swoją obronę. Mieciecie mnie zamknąć. Downar wyjął z kieszeni długopis i przez chwilę stukął nim o biurko. - Później wrócimy do tej wrocławskiej sprawy. Na razie interesuje mnie zupełnie coś innego. - Myślałam, że to o to chodzi... - Niezupełnie. Niech mi pani powie, co panią łączyło z niejakim Oskarem Przetckim. - Pomógł mi, kiedy wpadłam wtedy we Wrocławiu. Zabrał mnie do Warszawy. - Była pani jego przyjaciółką? - Oczywiście, ale bardzo krótko. - A potem? (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 96. Telefony: centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-75, II sekretarz 303-04. Działy: miejski 228-32 i 337-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80, kulturalny i „Panorama” 223-05. Redakcja nocna 279-76. Wydział Ogłoszeń 311-50 i 293-00 wewn. 30. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Rękopisów nie zamawia się, natomiast oddziały i delegatury „Ruchu” - tylko do 10 marca. Za pośrednictwem „Ruchu” każdy może zapremerować „Dziennik Łódzki”, przesyłając należność do 10 marca (39 złotych - prenumerata kwartalna na blankiecie PKO na blankiecie PKO na jeden kwartał, na jeden okres zamawia się prenumeratę „Dziennika Łódzkiego” w kwiecień - październik, 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze W ten sam sposób przed wyjazdem na urlop można zamówić „Dziennik” na dowolną ilość dni (należność należy wycisnąć wg kalendarzyka: po 50 gr. za jedną gazetę). Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 95.